

Stasiewicz, Krystyna

Mowa Stanisława Herakliusza Lubomirskiego wygłoszona z okazji nominacji Jana Stefana Wydźgi na pieczętarza koronnego

Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 3, 291-297

1984

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Krystyna Stasiewicz

MOWA STANISŁAWA HERAKLIUSZA LUBOMIRSKIEGO
WYĞŁOSZONA Z OKAZJI NOMINACJI
JANA STEFANA WYDŹGI
NA PIECZĘTARZA KORONNEGO

Biskup Jan Stefan Wydźga, zarządzający diecezją warmińską w latach 1659—1679, jest postacią zaniedbaną przez badaczy. Ogłoszono co prawda kilka jego krótkich biogramów¹, ale naukowej biografii nie napisano, chociaż Wydźga na nią ze wszech miar zasługuje. Był przecież osobistością znaną w kręgach kościelnych i dworskich. Z pewnością monograficzne zapyta hamuje fakt, iż biografia biskupa-humanisty, literata² i polityka pełna jest luk. Dlatego też każdy dokument służący jej rekonstrukcji jest cenny.

Przedmiotem naszego zainteresowania będzie mowa wygłoszona przez Stanisława Herakliusza Lubomirskiego przy oddawaniu pieczęci mniejszej Janowi Stefanowi Wydźdze w marcu 1676 r. podczas obrad sejmu koronacyjnego Jana III Sobieskiego w Krakowie. Na pierwszy rzut oka mogłoby się wydawać, iż mowa ta nie ma większego znaczenia w sprawie Wydźgi, ponieważ była właściwie popisem erudycyjnym Stanisława Herakliusza Lubomirskiego. Jednakże wymowa tego dokumentu jest inna, kiedy rozpatrzymy go w kontekście, tzn. kiedy wyjaśnimy okoliczności, w których biskup warmiński został podkanclerzym koronnym.

Czterdziestopięcioletni Sobieski wybrany królem w maju 1674 r., koronował się dopiero dwa lata później, 2 lutego 1676. Odkładając uroczystości liczył z pewnością na wycieszenie niezadowolonego opozycji zarówno w Koronie, jak i na Litwie; ponadto w obliczu nowego niebezpieczeństwa wojennego chciał zachować buławę wielką do czasu sejmu koronacyjnego. Odbył dwie kampanie. W jesieni 1674 r. odzyskał Bar i Braclaw, a w roku następnym rozbił korpus Safy Gireja pod Lwowem. Zażegnawszy niebezpieczeństwo turcko-tatarskie mógł pomyśleć o koronacji. Rzeczywistość sejmu koronacyjnego była surowa. Nie wszyscy zapomnieli o starych porachunkach, dlatego też król, obsadzając wakujące urzędy, pamiętał o konieczności zjednania przeciwników i nagrodzenia stronników. Lubomirski i Wydźga otrzymali urzędy

¹ Zob. m. in.: T. Treter, *De episcopatu et episcopis Ecclesiae Varmiensis*, Cracoviae 1681; A. Eichhorn, *Die Pralaten des ermlandischen Domkapitels*, Zeitschrift für die Geschichte und Alterthumskunde Ermlands, 1866, T. 3; K. W. Wójcicki, *Wydźga (Jan Stefan)*, w: *Encyklopedia Powszechna Orzelbranda*, t. 28, Warszawa 1868; J. Korytkowski, *Arcybiskupi gnieźnieńscy i metropolici polscy*, t. 4, Poznań 1891; Ł. Janczak, *Wydźga Jan Stefan*, w: *Encyklopedia Kościelna Nowodworskiego*, t. 32, Warszawa 1913.

² Jan Stefan Wydźga jest autorem pamiętnika wydanego w latach 1662—1665, *Historia abo Opisanie wietu poważniejszych rzeczy, które się działy podczas wojny szwedzkiej w Królestwie Polskim od — 1655 aż do roku 1660*. Prawdopodobnie spod jego pióra wyszły łacińskie wiersze o biskupach warmińskich zebrane w tomiku, *Series episcoporum Varmiensium*, Oliwa 1681.

ministerialne o szerokich kompetencjach, najwyższe w Rzeczypospolitej³. Stanisław Herakliusz, dotychczasowy marszałek nadworny, syn rozkoszanina Jerzego Sebastiana, po którym Sobieski, przymuszony przez Marię Ludwikę, przyjął łaskę koronną, został marszałkiem wielkim koronnym 3 marca. Nominat jakby zapomniał o zatargu ojca z Sobieskim sprzed jedenasto lat, w który włączana była obecna królowa Maria Kazimiera. To tylko pozory. W rzeczywistości Lubomirski, obdarzony lisią naturą, nie zapomniał o tym do końca swoich dni. W przypadku wakującego urzędu nie czekano na ogłoszenie konstytucji sejmowej, a więc wybrany marszałek od razu wszedł w funkcję.

Urząd podkanclerzego został obsadzony później. Monarcha nie mógł działać samowolnie. Był skrepowany nie tylko przez obowiązujące ustawodawstwo, zasadę o incompatibiliach⁴, ale także przez naciski wpływowych osobistości. 4 marca 1676 r. arcybiskup gnieźnieński, Andrzej Olszowski, któremu Sobieski wiele zawdzięczał i którego wielce poważał, złożył pieczęć mniejszą i zaproponował na to stanowisko, podobnie jak i biskup krakowski Andrzej Trzebicki, Jana Stefana Wydźgę biskupa warmińskiego, zajmującego wysokie krzesło w senacie od siedemnastu lat. Olszowski był mu zobowiązany, Wydźga nie przyjął w 1666 od swego protektora Jana Kazimierza urzędu kanclerskiego po Mikołaju Prażmowskim⁵. Ten centralny urząd ministerialny otrzymał, zabiegający o to, podkanclerzy Jan Leszczyński, zwalniając w ten sposób pieczęć mniejszą, która przypadła w udziale biskupowi Olszowskiemu. Dziewięć lat później, 24 lutego, Wydźga, upoważniony przez Rzym, nakładał arcybiskupowi gnieźnieńskiemu paliusz w katedrze fromborskiej⁶ Kandydaturę Wydźgi na urząd podkanclerzego poparł również Trzebicki. Od dawna nie darzył on sympatią Olszowskiego, miał z nim porachunki, ale tym razem nie kontrował, bo ten został prymasem, a Wydźgę, swego krewniaka lubił i polecał już dawniej Władysławowi IV. Z kolei Sobieski w kandydacie na urząd kanclerski widział swego sprzymierzeńca. Załuski podaje, że „swoją roztropnością nie mało do jego wyboru na dzień 19 maja 1674 się przyczynił”⁷. Król wstrzymał się jednak z podjęciem ostatecznej decyzji i postanowił naradzić się z senatem. Na przeszkodzie wyborowi stanął zakaz łączenia dwóch godności przez tę samą osobę. Współczesny historyk, Krystyn Matwijowski podaje, że „kandydatura ta była rozważana wcześniej, ale Wydźga nie chciał zrzec się biskupstwa warmińskiego ze względu na większe dochody. Król chciał na niego wpłynąć nawet przez nuncjusza Martellego, ale nie udało się

³ Zob. *Pamiętniki do czasów Jana III*, wyd. W. Markowski, t. 1; *Pamiętniki Kawalera de Beaujeu*, przekł. A. Kraushar, Kraków 1883, ss. 202–207; Z. Kaczmarczyk, B. Leśnodorski, *Historia państwa i prawa Polski od połowy XV w. do r. 1795*, w: *Historia państwa i prawa Polski do roku 1795*, red. J. Bardach, cz. 2, Warszawa 1957, s. 131 n.; Z. Gloger, *Encyklopedia staropolska ilustrowana*, Warszawa 1978, t. 2, ss. 323–324; t. 3, ss. 188–189.

⁴ H. Olszewski, *Sejm Rzeczypospolitej epoki ołtarczy 1652–1763*, Prawo — teoria — programy, Poznań 1968, ss. 143–144, 237.

⁵ J. Korytkowski: op. cit., s. 276. Sobieski widział w Wydźdze właściwego kandydata. W liście do żony, pisanym w Żółkwi 8 kwietnia 1666 r., donosił: „Ja o tym teraz myślę, żeby się w ojczyźnie mojej dobrze działo, na co, widzę, że się mało zanosi, bo i ta śmierć ks. arcybiskupa [Wacława Leszczyńskiego] siłą rzeczy powaruje, i na tę pieczęć, jeśli jej nie przyjmie ks. warmiński [Wydźga], P. Bóg wie, co będzie za subiectum”. (Jan Sobieski, *Listy do Marysieńki*, oprac. L. Kukulski, Warszawa 1970, s. 104).

⁶ J. Korytkowski: op. cit., s. 235.

⁷ Cyt. za J. Korytkowski, op. cit., s. 277.

przełamać jego oporu”⁸. Ten upór jest zrozumiały. Biskupstwo warmińskie było nie tylko „tłuste”, ale i autonomiczne. Jako jedyne w Koronie cieszyło się przywilejem egzempcji. Biskup warmiński posiadał duże uprawnienia. Był prezesem senatu pruskiego, sprawował władzę nie tylko kościelną, ale cywilną i sądową⁹.

Na sejmie koronacyjnym sprawa Wydźgi wraca kilkakrotnie¹⁰. Do izby poselskiej przybyła 6 marca delegacja z senatu: biskup chełmski Stanisław Dąbski, wojewoda lubelski Władysław Rej, wojewoda witebski Jan Antoni Chrapowicki i kasztelan poznański Krzysztof Grzymultowski. Delegacja ta, w imieniu króla i senatu, odstępując w praktyce od obowiązującej zasady o incompatibiliach, zaproponowała Wydźgę na podkanclerzego. W kilka dni później, 10 marca, posłowie żmudscy, nastawieni przez wrogów Sobieskiego, oponowali przeciwko łączeniu pieczęci mniejszej z bogatym biskupstwem warmińskim. Następnego dnia¹¹, gdy zgodę na odstępstwo od zasady o incompatibiliach wyraziła izba poselska, a na obradach połączonych izb marszałek Miłkołaj Sieniawski ponowił prośbę o rozdanie wakujących jeszcze urzędów, król Jan Sobieski promował biskupa Jana Stefana Wydźgę na podkanclerzego koronnego.

Należy podkreślić, że o wyborze zdecydowały nie tylko protekcje i długi wdzięczności, ale i predyspozycje umysłowe oraz osobiste zalety obdarowanego. Wydźga był człowiekiem wykształconym. Studiował w Lowanium i Rzymie. Po otrzymaniu stopnia doktora teologii wrócił do Polski. Od 1642 r. zaczął szybko wspinać się po szczeblach duchownej kariery, osiągając w r. 1679 godność prymasa. Widziano w nim nie tylko dobrego pasterza, ale i zręcznego polityka; ceniono jego dowcip, błyskotliwość, zacięcie literackie, dar krasomówczy¹². Wolno przypuszczać, że słuchanie jego wystąpienia było nie tylko uciążliwym obowiązkiem. Wszystkie wymienione cnoty były pożądane przy piastowaniu funkcji podkanclerzego. Wydźga cenił sobie ten urząd. 28 października 1677 r. składając pieczęć mniejszą mówił: „Jeżeli kto po mojej śmierci zechce mię dignari honore sepulturae, za wielki fawor niech to napisze, żem był Minister Status, u takiego pana, quo minor est, quisquis maximus est hominum.”¹³

Marszałek wielki koronny przewodniczący obradom i spełniający zarazem rolę mistrza ceremonii, z racji nominacji Wydźgi wygłosił ze swadą oratorską mowę w tonie uroczystym i pochwalnym. Stanisław Herakliusz Lubomirski, dobry pisarz, erudyta, nazywany przez współczesnych Salomonem polskim, umiał swoje zdolności i wiadomości wykorzystać w działalności politycznej. Jego mowy podobały się słuchaczom, „miano go za tęgiego mówcę, który

⁸ K. Matwijowski, *Pierwsze sejmy z czasów Jana III Sobieskiego*, Wrocław 1976, s. 123, przyp. 204.

⁹ J. Obłąk, *Historia diecezji warmińskiej*, Olsztyn 1959, ss. 19, 36; T. Pawluk, *Podstawy prawne objęcia biskupstwa warmińskiego przez Stanisława Hozjusza*, *Studia Warmińskie*, 1979, t. 16, ss. 212—238, 266—287.

¹⁰ K. Matwijowski, op. cit., ss. 123, 127—129.

¹¹ Według Matwijowskiego 11 marca (s. 129). Wydźga natomiast wspomina „nanotowalem, żem wziął pieczęć w Krakowie, w dzień Świętego Grzegorza, kiedy już gotowały się grzegotki” (tj. 12 marca — K.S.): *Mowa Wydźgi przy złożeniu pieczęci mniejszej koronnej*, w: K. W. Wójcicki, *Jan Stefan Wydźga i jego pamiętnik spisany podczas wojny szwedzkiej od roku 1655 do 1660*, Warszawa 1852, s. 196.

¹² J. Korytkowski, op. cit., ss. 266—278; J. Obłąk, op. cit., ss. 115—116; *Bibliografia literatury polskiej «Nowy Korbut»*, t. 3, Warszawa 1965, s. 425.

¹³ *Mowa Wydźgi przy złożeniu pieczęci mniejszej koronnej*, ss. 190—191.

i «kamienne nawet serce zdołałby poruszyć», przyznawano mu pewien wdzięk oratorski, amoena facundia, subtilitas¹⁴. W zgrabnie i przejrzyście skomponowanej mowie, którą podajemy do druku, Lubomirski posiłkuje się dwoma motywami: słońca i orła, motywami przywoływanymi nie tylko słownie, ale i kompozycyjnie. Król, podobnie jak słońce, jest dobroczyncą. Giętki ukłon dworaka w stronę Sobieskiego — szafarza łask i godności — jest widoczny. Król — słońce powierzył urząd podkanclerzego, „oczystego orla custodiam”, jak to określił Lubomirski, zacnemu biskupowi warmińskiemu. Mówca jest przekonany, że wybór jest trafny i Jan Stefan Wydźga, jako mąż wielki, sprosta trudnym i odpowiedzialnym zadaniom, jakie nań urząd pieczętarza nakłada.

Mowa ta wygłoszona zgodnie z obyczajem parlamentarnym w obecności nominata, była ukoronowaniem batalii toczącej się na sejmie koronacyjnym o urząd podkanclerzego koronnego, w której zwycięzcą został ceniony powszechnie Jan Stefan Wydźga. Wydaje się, że z tego powodu pozytywne będzie udostępnienie badaczom nie publikowanego dotąd tekstu mowy z 1676 r. jako przyczynka do biografii biskupa-dyplomaty, jak również do oczekiwanej biografii Stanisława Herakliusza Lubomirskiego.

* * *

Wydanie niniejszego tekstu oparto na najstarszym ze znanych odpisów, pochodzącym z drugiej połowy XVII w. i zachowanym w rękopisie 1218 Biblioteki Ordynacji Zamojskich (dalej B O Z), na kartach 215 r. — 215 v. (w naszej edycji będzie oznaczony jako rękopis I). Skolacjonowano ten zapis z późniejszymi, osiemnastowiecznymi, kopiami znajdującymi się w rękopisie 73 Biblioteki Uniwersytetu Warszawskiego¹⁵, na kartach 57—59 (u nas jako rękopis II) oraz w rękopisie 12902/II Biblioteki Zakładu Narodowego im. Ossolińskich¹⁶, na kartach 244 v — 246 r (rękopis III). Ważniejsze odmianki tekstowe podano w przypisach źródłowych. Korzystano z instrukcji wydawniczej K. Lepszego¹⁷, wprowadzając jednak drobne uzupełnienia polegające na tłumaczeniu wtrętów łacińskich w przypisach rzeczowych. Single polskie przy tytułach rozwiązywano, ale tylko wówczas, gdy w tekście występował znak skrótu. Należy dodać, że cechą ortografii rozpatrywanych przekazów mowy Stanisława Herakliusza Lubomirskiego jest, z reguły, brak znaków diakrytycznych, nadużywanie dużych liter, chaotyczna interpunkcja. Zmodernizowano zatem pisownię, zachowując jednakże cechy językowe kopisty.

14 B. Nadolski, *Wstęp*, w: *Wybór mów staropolskich*, Wrocław 1961, s. XCVI.

15 *Na sejmie walnym coronationis Jana Trzeciego w Krakowie tn a. 1676 d. 2 Februarii zaczętego Im Pan Stanisław Lubomirski na ten czas marszałek nadworny koronny, spiski starosta, oddaje pieczęć małą Im Księdzu Stefanowi Wydźdze biskupowi warmińskiemu*.

16 *Mowa Imci Planja [Stanisława Herakliusza] Lubomirskiego oddając pieczęć mniejszą koron[na] Imc. Księdzu [Janowi Stefanowi] Wydźdze biskupowi warmińskiemu na sejmie coronationis 1676*.

17 *Instrukcja wydawnicza do źródeł historycznych od XVI do połowy XIX wieku*, red. K. Lepszy, Wrocław 1953.

Mowa tegoż Im. P. [marszałka wielkiego koronnego Stanisława Herakliusza Lubomirskiego] przy oddawaniu pieczęci Im. P. [Janowi Stefanowi] Wydźże warmińskiemu bisk[upowi].

Odpis: rkps BOZ 1218, k. 215r. — 215v.

[Kraków, 12 marca 1676]

Ma w sobie coś słoneczne[go] królewska własność, że kiedy wynika i powstaje bez łaski i dobroci^a, nie wydaje oblicza; beneficja cum imperio na[tur]a[e] są coniuncta^{1, b} I ten ci jest własny przymiot tych to obojga własności^b solis et solii², że^c żadną miarą oboje pokazać nie mogą czoła bez łaskawości^c, ani oka bez dobroci, ani władze bez obowiązków. Przodkuje^d słońcu jutrzeńka, a koronie cóż, jeżeli nie łaska precit clem[entia] solem?^e Dzień zorze uprzedzają^e, a majestat wyściga dobroczynność beneficja lucecit^f. Jeszcze słońce za horyzontem,^f i promień^f już na pirenejskich wierzchołkach skazuje i naucza, kto li to ten takowy,^g co ma tak łagodnie zaświecić^g. A majestat jeszcze oto w progach, a łaska i dobroczynność już się rozpościera po sali, vix adest et prodest^h.^h I dlatego podobnie i Persowie takowe[m]u niedy naznaczyli byli koronę, który by był wschodzące słońce obaczył, tusząc, że pilnie zapatrując się w planetę dobrotliwego miał oraz od niej przejąć i dobroczynność^h, omne magnum[m] beneficium^g. Już to tu darmo choćby sięⁱ królewska własność, rzekę królewskość, chciała pokryć i niejaką modestyją, która jej jest przyrodzona jeszcze nieco, jej utaić jużⁱ żadną miarą niepodobna, bo ją dobroczynność jawnie wydaje i jakoby palcem pokazuje. Qua[el] obligando nimium cognosci[tur]^j. Tak chciwym jest i ciekawym te[gl]o królewskie[go] przymiotu szpiegiem pospolite oko na dobroczynność królujących nie rzekę otwarte, ale wytrzeszczone. Wielki znak ufundowane[go] z woli Bożej m[ajes]t[atu], poczynając królować,^j począć zaraz i rozdawać^j. Tak i sam Bóg wybranemu ludowi swem[um]u^k najpierwszy raz chcąc się dać poznać^k, z dobroczynności musiał się mu odezwać: „dabo gra[tia]s et cum egredie mini n[on] exhibitis vacui”⁸. Ale i¹ wszechmocności boskiej opatrzna

a W rkpsie II i III — dobroczynności.

b-b W rkpsie II i III — I ten ci to właśnie jest przymiot tych to obojga jasności.

c-c W rkpsie II i III — żadną miarą pokazać się nie mogą, ani czoła bez łaskawości.

d W rkpsie III — przodkowie.

e W rkpsie III — wyprzedzają.

f-f W rkpsie II i III — a promień.

g-g W rkpsie II i III — co nam tak łagodnie zaświeca.

h-h W rkpsie II i III — I dlatego to podobno Persowie takowemu niedy naznaczyli

byli koronę, kto to był wschodzące naprzód obaczył słońce, tusząc, że pilnie wpatrując się w planetę, tak dobrotliwego miał zaraz od niego i samą przejąć dobroczynność.

i-i W rkpsie II — królewska własność pokryć chciała modestyją, która jej jest przyrodzona jeszcze nieco i utaić już; W rkpsie III — królewska dobroć pokryć chciała modestyją, która i jest przyrodzona jeszcze nieco i utaić już...

j-j W rkpsie II i III — móc zaraz począć i rozdawać.

k-k W rkpsie III — najpierwszy raz chcąc się ludowi swemu poznać...

1 Dobrodziejstwa z naturą władzy są związane.

2 Słońca i ziemi.

3 Prosi łagodnością słońce.

4 Oświetlana przez łaskę.

5 Ledwie obecna, a pomaga.

6 Całe (wszelkie) dobrodziejstwo.

7 Co obowiązuje, jest zbyt znane.

8 „Dam łaskę i nie wyjdziecie z niczym, gdy będziecie wychodzić”. (Ks. Wyjścia 3,21)

szafarka¹ i królowa natura nie cierpi żadną miarą wakansów w żywiołach swoich. N[oln dar[il] vacu[um] in reru[m] na[tur]a⁹. O, jak pięknie i sprawiedliwiej rzec się to¹ może in na[tur]a regum¹⁰, dziś widzimy.^m Wakują urzędy, aby nie wakowała dobroczynność, i za dobroczynnością wyniknął rozsądek i godność i za godnością ojczyzny i m[ajes]t[atu] sposobila się usługa, a za tym miłość i zgoda stanów i pospolita szczęśliwość krzewić i wyniknąć mogła^m. Ea e[ni]m vera e[st] felicitas felicitatem dignoscere¹¹. Tać, a nie insza przyczyna przywiodłaⁿ J.K.M., że nie kryjąc, ani grzebiąc się sub medio¹² długiej i niewygodnej publico deliberacji¹³ ° urzędu te[gl]o pieczętarzkiego mniejsze[gl]o koronn[ego] °, ale upatrzwszy sobie godne, ^p z wielkimi[mi] cnotami subiectum¹⁴ ° w osobie mówię^r Wa[sz]m[os]ci P[an]a M[i]łościwego Ks[ie]żę warmiński biskupie. Urząd ten, ojczystego orła custodiam¹⁵ w ręce i staranie Wa[sz]m[os]ci P[an]a tak łaskawie ojcowsko daje i powierza. ^s Ma to orzeł i lew^s (bo są oboje królów imprezy), że ex ungue coś[gnos]cit[ur]¹⁶. Ten zaś ojczysty^t, candore¹⁷ tylko słynący, chociaż u jednej pisze się ^u być głowie, teraz jednak, kiedy się szczyli tarczą^u, Janum¹⁸ też poniekąd imitat[ur] [!] et in utrumq[ue] prospicit¹⁹, to jest, że inszą znać się daje t[war]żą, kiedy ^v prospicit hostes^v ²⁰, a inszą, kiedy cives²¹; ^w toć mu napisać może: ex ungue cognoscit[ur]²². ^x Ale tu zaś ^x n[on] ex ungue²³; bo wszystkie tylko

l-l W rkpse II i III — wszechmocności boskiej szafarka.

l W rkpse II i III — tu.

m-m W rkpse II — Wakują urzędy, aby nie wakowała dobroczynność, sama się honorów alternata tak pięknie rozwinęła i uarmowała wielkiemu i bacznemu rozdawcy, aby i za majestatem pokazała się dobroczynność i za dobroczynnością wyniknął rozsądek i godność, za godnością ojczyzny i majestatu sposobila usługa, a za tym miłość i zgoda stanów i pospolita szczęśliwość krzewić i kwitnąć mogła. W rkpse III — Wakują urzędy, aby nie wakowała dobroczynność, sama się honorów alternata tak pięknie rozwinęła i warowała wielkiemu i bacznemu rozdawcy, aby i za majestatem aplikowała się dobroczynność i za dobroczynnością wyniknął rozsądek i godność, za godnością ojczyzny i majestatu sposobila usługa, a za tym miłość i zgoda stanów i pospolita szczęśliwość krzewić i kwitnąć mogła.

n W rkpse II i III — przywodzi.

o-o W rkpse III — urzędu tego pieczętarzkiego koronnego.

p-p W rkpse II i III — z wielkimi cnotami znamenite subiectum.

r-r W rkpse III — w osobie mówię wszystkich.

s-s W rkpse II i III — Ma to orzeł co i lew.

t W rkpse II i III — nasz.

u-u W rkpse II i III — głowie, Janową kiedy szczyli się tarczą.

v-v W rkpse III — prospicit hostes.

w-w W rkpse II — tam mu napisać może; W rkpse III — tam mu one może napisać słowa.

x-x W rkpse II i III — ale tu cale.

9 Nie jest dana próżnia w naturze rzeczy.

10 W naturze królów.

11 To jest bowiem prawdziwe szczęście, znać szczęście.

12 W środku.

13 publicznej deliberacji.

14 tu — obiekt, kandydata.

15 opiekę, straż.

16 Z pazura (po pazurze) poznaje się.

17 biela.

18 Jana.

19 naśladuje i na jedno i na drugie patrzy

20 Patrzy na wrogów.

21 Na obywateli.

22 Z pazura (po pazurze) poznaje się.

23 Nie z pazura.

na nieprzyacielskie odpory obróciwszy i oddaliwszy od siebie pazury, tu łaskawym i niedrapieżnym civibus²⁴ i pełnym dobroci okiem, a nie unguibus²⁵ poznawać się daje. ²⁷I ten ci to jest ²⁶orzeł civici²⁶, a nie hostici vultu[s]²⁷, który samą tylko dobroczynnością stynie, łaskawością przodkuje², miłością poddanych szczyti się, dobrodziejstwy szafuje, szczęśliwością pospolitą pasie się i karmi. I te[go] to i nie insze[go] orła straż i opiekę W[asz]mości P[an]u ojcowsko i usilnie zaleca, które[go] wielcy niegdy monarchowie i wielkich królów wielcy zawsze pieczętarze tak żarliwie pilnowali i strzegli, że nigdy dotąd ojczystych statutów nie drasnął, ani wypierzył z ozdoby swej wolności i prerogatyw szlacheckich,² ale samej tylko dobroczynności sprawiedliwej boskiej szafunkiem² w nieśmiertelnej bujał stawie i pospolitej obfitował miłości. I tać to jest te[go] ojczystego herbu królewskie[go] ^{ab}orła istota^{ab}, która się rzetelniej jeszcze pieczęcią eksplikuje ^{ac}samą, na którą^{ac} ile dozornym i czujnym okiem Wa[sz]mość P[an], nie powątpiewa J.K.M., że wejrzawszy łatwo^{ad} zgadniesz cui[us] sit numisma²⁸. ^{ae}I co Rzeczyp[ospolitej], co Kościołowi, co majestatowi, co prawom, co wolnościom i swobodom szlacheckim, co ukontentowaniu pospolite[mu] należeć będzie bez uszczerbku i respektu oddasz^{ae}. ^{af}Jeżeli tam^{af} gdzieś chociaż o tyranach rzymskich mówiący niedoskonale i ^{ag}zbyt sobie ufający^{ag} powiedział: „posse et[ia]m sub malis principibus magnos viros e[ss]e”²⁹. Tu^{ah} opak, ale piękniej i prawdziwiej za szczęśliwym J.K.M. panowaniem in persona et ministerio³⁰ Wa[sz]mości P[an]a zyszcić się musi, czym ja kończę: ^{ai}ab optimo ma[xi]moq[ue] p[ri]ncipi p[ro]f[er]re nisi magnum³¹. Dixi³².

y-y W rkpste II i III — I ten ci to.

z W rkpste III — przodkowie.

ż-ż W rkpste III — ale samym tylko sprawiedliwym dobroczynności szafunkiem; W rkpste II — ale samym tylko sprawiedliwym dobroczynności boskiej szafunkiem.

ab-ab W rkpste II i III — orła istota i treść sama prawdziwie.

ac-ac W rkpste II i III — samą, na którą.

ad W rkpste II — snadno.

ae-ae W rkpste II i III — Co Bogu, co królowi, co majestatowi, co Rzeczyp[ospolitej], co prawom, co wolnościom, co swobodom szlacheckim, co ukontentowaniu na koniec pospolitemu należeć będzie bez uszczerbu (w rkpste III — uszczerbku) i respektu oddasz i nie ubliżysz.

af-af W rkpste II i III — A co tam.

ag-ag W rkpste III — zbyt sobie powiedział.

ah W rkpste II i III — to.

ai W rkpste II i III — ab optimo maximoq[ue] principe non posse decerni virum nisi magnum.

24 Obywatelom.

25 Z pazurów.

26 Obywatelskiego.

27 Wrogięgo oblicza.

28 Czyj to medal.

29 Może być, że także i pod złymi władcami są wielcy mężowie.

30 W osobie i urzędzie.

31 Przez najlepszego i największego władcę może być wybrany tylko minister wielki.

32 Orzekłem, stwierdziłem — doptsek koptsty pojawiający się często w aktach zapisanych w tym rkpste (por. k. 185r, 185v, 214v).